

**Konkurs na esej „Ujawnianie danych studentów
nielegalnie udostępniających filmy w sieci”.**

Natalia Kalinowska

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Rozwój społeczeństwa informacyjnego i postęp techniczny nie pozostaje obojętny na kształtowanie się ustawodawstwa i poglądów doktryny zarówno na szczeblu krajowym jak i europejskim. Chyba jeszcze nigdy tworzenie i stosowanie prawa nie stanowiło takiego wyzwania jak współcześnie. W dobie „cyfrowej ewolucji” i Internetu ochrona praw osób fizycznych i osób prawnych staje się szczególnie utrudniona, z uwagi na liczne problemy z ustaleniem tożsamości internetowych naruszczyeli. Samo poczucie anonimowości przez internautów sprawia, że czują się oni bezkarni i nierzadko w Sieci pozwalają sobie na znacznie więcej niż w prawdziwym życiu.

Na podstawie raportu PwC "Analiza wpływu zjawiska piractwa treści wideo na gospodarkę w Polsce" szacuje się, że tylko z tytułu nielegalnego ściągania treści wideo w Internecie Polska traci około 700 mln złotych rocznie. Aż 7,5 miliona Polaków regularnie ogląda treści wideo z nielegalnych źródeł internetowych, stanowią oni 93,8 % wszystkich osób poszukujących i oglądających treści wideo w Internecie. Skala piractwa w Sieci jest więc zjawiskiem powszechnym. Ekspertki szacują, że jeśli w obszarze edukacji społecznej i regulacji prawnych nic się nie zmieni, to z roku na rok piractwo będzie przybierać na sile.¹

Właśnie tej tematyki dotyczy kazu dotyczący ujawnienia danych studentów nielegalnie udostępniających filmy w Sieci. Firma A, reprezentując w Polsce amerykańskich producentów filmowych wystąpiła do Uczelni, będącej administratorem danych osobowych studentów, o przekazanie ich danych z uwagi na nielegalne pobranie i udostępnienie przez nich plików w Internecie ze wskazaniem dat i godzin udostępnień oraz plików, które pobrali i udostępnili. Prośba firmy A była motywowana wystąpieniem do studentów z żądaniem zapłaty odszkodowania, a gdyby ono nie przyniosło efektu, dochodzenia swoich praw na drodze sądowej.

Na wstępie należy wskazać, że wystąpienie do administratora danych o ich udostępnienie zawsze musi zawierać uzasadnienie, które wskazuje podstawę, dla której

¹ http://finanse.wp.pl/kat,1037883,title,Ile-polska-gospodarka-traci-przez-piractwo-w-sieci,wid,16544514,wiadomosc.html?ticaid=114dd6&_tictsn=3

dane powinny być one udostępnione odbiorcy. W rozumieniu art. 7 pkt 2 ustawy z dnia 9 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych za *przetwarzanie danych* uważa się jakiegokolwiek operacje wykonywane na danych osobowych, takie jak zbieranie, utrwalanie, przechowywanie, opracowywanie, zmienianie, udostępnianie i usuwanie, a zwłaszcza te, które wykonuje się w systemach informatycznych. Wobec czego, udostępnianie danych jest ich przetwarzaniem a jedną z przesłanek udostępnienia w świetle art. 23 ust. 1 pkt 5 jest ich niezbędność, dla wypełnienia prawnie usprawiedliwionych celów realizowanych przez administratorów danych albo odbiorców danych, a przetwarzanie nie narusza praw i wolności osoby, której dane dotyczą. Jak słusznie wskazuje GODO w decyzji z dnia 19 kwietnia 2013 roku (DOLiS/DEC-454/13) „Uzasadnionym jest zatem dochodzenie (...) ochrony (...) poprzez wystąpienie do sądu z powództwem (...). Niewątpliwie jest to prawnie usprawiedliwiony cel, o którym mowa w art. 23 ust. 1 pkt 5 ustawy. Ponadto, przyjęcie, że przetwarzanie (udostępnienie) - w celu zainicjowania postępowania sądowego - danych osoby, wobec której zachodzi domniemanie, (...) miałyby naruszać jej prawa i wolności, prowadziłoby do nieuzasadnionej ochrony takiej osoby przed ewentualną odpowiedzialnością za swoje działania, zwłaszcza, że może ona w trakcie postępowania sądowego w pełni korzystać ze swoich praw zagwarantowanych przepisami Kpc. Działanie (...) polegające na nieudostępnieniu (...) danych osobowych, może natomiast doprowadzić do ograniczenia (...) prawa do wystąpienia do sądu z powództwem w sprawie naruszenia (...) oraz skutecznie chronić sprawcę przed odpowiedzialnością cywilnoprawną za jego działania.”² GODO wskazuje więc wyraźnie, że prawnie uzasadnionym celem odbiorcy danych może być dochodzenie swoich praw na drodze sądowej. Zwłaszcza, że w myśl art. 23. ust. 4 pkt b prawnie uzasadnionym celem jest w szczególności dochodzenie roszczeń z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej (którą w tym przypadku jest produkcja filmów).

W omawianym przypadku firma A wskazała na naruszenie majątkowych praw autorskich do utworów wideo i na podstawie art. 79 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawach autorskich i pokrewnych chciała dochodzić odszkodowania z tego tytułu. Jednocześnie aby móc wystąpić z roszczeniem do studentów, którzy naruszyli jej prawa niezbędnym elementem jest znajomość ich danych osobowych a zwłaszcza imienia, nazwiska i adresu zamieszkania. Wynika to bezpośrednio z art. 126 Kodeksu Postępowania Cywilnego, który zawiera wymogi formalne dla pisma procesowego. Należy ocenić, że Uczelnia odmawiając udostępnienia danych osobowych działał bezprawnie. Tak samo orzekł GODO w decyzji z dnia

² Decyzja GODO z dnia 19 kwietnia 2013 roku (DOLiS/DEC-454/13) http://www.godo.gov.pl/307/id_art/7136/j/pl/

5 listopada 2014 roku (DOLiS/DEC-1045/14) stwierdzając, że „O bezprawności działania administratora danych można mówić w sytuacji, gdy ten podmiot, otrzymawszy wniosek o udostępnienie danych, mimo braku podstaw do odmowy udostępnienia przetwarzanych danych osobowych, odmawia ich udostępnienia wnioskodawcy lub pozostaje bezczynny.”³ Nieudostępnienie danych było w tym przypadku jednoznaczne z ograniczeniem prawa firmy A do dochodzenia swoich praw przed sądem.

W innej decyzji z dnia 4 września 2012 roku (DOLiS/DEC-837/12/54151, 54154, 54158, 54162, 54168, 54172, 54175, 54181) GODO wskazuje, że „W myśl art. 18 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (...), Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych z urzędu lub na wniosek osoby zainteresowanej, w drodze decyzji administracyjnej nakazuje przywrócenie stanu zgodnego z prawem, jedynie w przypadku, gdy stwierdzi, iż doszło do naruszania jej przepisów. Z powyższego wynika, zatem, iż organ może nakazać udostępnienie danych osobowych, jedynie po uprzednim dokonaniu oceny zachowania administratora tych danych, który wcześniej ich udostępnienia niezasadnie odmówił. Rolą organu jest zatem zbadanie czy administrator danych osobowych do którego zwrócono się z konkretnym żądaniem udostępnienia danych właściwie się do niego ustosunkował. To administrator danych osobowych jest bowiem obowiązany do zbadania czy istnieją podstawy prawne do uwzględnienia skierowanego do niego żądania w zakresie udostępnienia danych osobowych, a Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych kontroli tego procesu.”⁴

Należy jednak nadmienić, że zdaniem autorki, mimo iż w obecnym porządku prawnym (po analizie obowiązujących przepisów) skłania się ona do twierdzenia, że takie udostępnienie danych przez Uczelnię jest uzasadnione, to *de lege ferenda* należałoby ograniczyć lub w ogóle wykluczyć możliwość podejmowania decyzji o udostępnieniu danych podmiotom prywatnym przez administratorów danych. Administratorzy danych najczęściej nie posiadają na tyle rozległej wiedzy prawniczej aby zdecydować czy zakres wnioskowanych danych jest słuszny a podstawa ich wydania wystarczająca do spełnienia przesłanki z art. 23 ust. 1 pkt 5 o ochronie danych osobowych. Z praktyki stosowania wynika, że i tak zdecydowana większość przypadków, w których określony podmiot wnioskuje do administratora o udostępnienie mu danych osobowych sprawa trafia ostatecznie do GODO. Zasadnym byłoby aby w przypadku decydowania o prawie do ochrony danych osobowych obywateli tylko GODO (lub sądy) mogły decydować o takim udostępnieniu i aby podmioty prywatne zgłaszały

³ Decyzja GODO z dnia 5 listopada 2014 roku (DOLiS/DEC-1045/14) http://www.godo.gov.pl/293/id_art/8313/j/pl/

⁴ Decyzja GODO z dnia 4 września 2012 roku (DOLiS/DEC-837/12/54151, 54154, 54158, 54162, 54168, 54172, 54175, 54181) http://www.godo.gov.pl/307/id_art/4939/j/pl/

się z uzasadnionym żądaniem udostępnienia danych od razu do niego. Podkreślić należy, że udostępnienie danych osobowych wiąże się zawsze z ingerencją w prywatność jednostki i tylko wyspecjalizowany organ państwowy powinien być decydentem w takich sprawach.

Na podstawie art. 12 pkt 1 i 2 u.o.d.o. jednym z najważniejszych zadań Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych jest kontrola zgodności przetwarzania danych z przepisami o ochronie danych osobowych oraz wydawanie decyzji administracyjnych i rozpatrywanie skarg w sprawach wykonania przepisów o ochronie danych osobowych. Z treści kazusu wynika, że kolejnym krokiem podjętym przez firmę A było zwrócenie się od GODO celem zobowiązania Uczelni do ujawnienia danych osobowych studentów.

W tym zakresie GODO nie jest zobligowany do zobowiązania Uczelni do ich udostępnienia, ale posiada pewien luz decyzyjny w zakresie środków, które może podjąć. Jak podkreśla się w literaturze przedmiotu(...) organ stosujący prawo [w niniejszej sprawie GODO], może przy podejmowaniu decyzji kierować się ocenami indywidualnymi konkretnej sytuacji, a także pewnymi zasadami postępowania niesformułowanymi w przepisach prawa.⁵ GODO powinien przede wszystkim zbadać, czy ochrona praw majątkowych twórców może być wystarczającą podstawą do ograniczenia prawa do ochrony danych osobowych i prywatności sprawców naruszenia. W tym zakresie wypowiadał się także Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie LSG vs. TELE2 (C-557/07) „Z orzecznictwa Trybunału wynika obowiązek zapewnienia równowagi pomiędzy prawem do prywatności z jednej strony, a ochroną własności intelektualnej z drugiej strony. Obydwa te prawa mają bowiem swoje zakotwiczenie w Karcie Praw Podstawowych.”. Zdaniem autorki w omawianym stanie faktycznym, ochrona autorskich praw majątkowych jest wystarczającą podstawą ograniczającą prawo do ochrony danych osobowych. Inne rozumienie tego zagadnienia, prowadziłoby do przyznania ochrony osobom, które bezprawnie naruszają cudze prawa autorskie i jednocześnie ograniczyłoby prawa poszkodowanych z zakresie dochodzenia roszczeń. Ponadto warto zauważyć, że celem ustawodawcy, przy tworzeniu ustawy o ochronie danych osobowych, z pewnością nie było tworzenie „furtki” do uniknięcia odpowiedzialności przez sprawców przestępstw czy wykroczeń.

Należy przy tym zaznaczyć, że GODO nie przychylając się do prośby o udostępnienie danych w zasadzie zamknąłby możliwość wystąpienia z powództwem cywilnym przez firmę A. Oczywiście, w praktyce firma A może skorzystać m.in. z procedury odwołania się do Naczelnego Sądu Administracyjnego, jednakże nie stanowi to gwarancji, że NSA przychyli

⁵ P. Barta, P. Litwiński, „Ustawa o ochronie danych osobowych. Komentarz”, Warszawa 2009, str. 228

się do jej wniosku o udostępnienie danych. Z drugiej strony zainteresowana strona może spróbować użyć instrumentów prawa karnego dla celów uzyskania danych studentów. Przy skorzystaniu z tej ścieżki, prokurator lub sąd mogą wydać postanowienie o zwolnieniu administratora danych z tajemnicy służbowej i nakazać ujawnienie żądanych danych. (...) Inną możliwością jest skorzystanie z art. 488 § k.p.k. – jeśli pokrzywdzony nie jest w stanie ustalić sprawcy przestępstwa ściganego z prywatnego oskarżenia (np. posiada jedynie adres IP komputera, z którego dokonano naruszenia), może skorzystać w tym zakresie z pośrednictwa Policji, która po otrzymaniu przewidzianej w art. 488 § 1 k.p.k. pisemnej lub ustnej skargi zabezpiecza w razie potrzeby dowody popełnienia przestępstwa (ustalając m.in. dane osobowe abonenta adresu IP).⁶

Zdaniem autorki powinno się jednoznacznie skrytykować instrumentalne wykorzystywanie przepisów prawa karnego, dla celów uzyskania danych przeciwnika procesowego w postępowaniu cywilnym. Prawo karne i cywilne to odrębne działy prawa służące odmiennym celom i rodzajom naruszeń. Niewątpliwie, zasadniczym i proporcjonalnym środkiem ochrony dóbr osobistych czy praw własności intelektualnej powinno być prawo cywilne i tylko procedura cywilna powinna być wykorzystana przez firmę A, w celu dochodzenia roszczeń z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych do dzieła. *De lege ferenda* należałoby stworzyć procedurę pozwalającą na udostępnienie takich danych wnioskodawcy, dla celów skutecznego zainicjowania i przeprowadzenia postępowania cywilnego.

Kwestią, którą powinien rozważyć zarówno administrator danych, jak i GODO powinien być zakres danych o który wnioskowała firma A. Należy z całą stanowczością stwierdzić, że zakres ten jest za szeroki i tym samym niezgodny z zasadą adekwatności danych do celu, któremu miałyby służyć. Dla skutecznego wytoczenia powództwa niezbędne jest wniesienie do sądu pisma, które spełniać będzie warunki określone w art. 187 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego. Zgodnie z tym przepisem, pozew powinien czynić zadość warunkom pisma procesowego. Natomiast, w myśl art. 126 § 1 pkt 1 Kpc, każde pismo procesowe powinno zawierać oznaczenie sądu, do którego jest skierowane, imię i nazwisko lub nazwę stron, ich przedstawicieli ustawowych i pełnomocników. Ponadto, zgodnie z art. 126 § 2 KPC, gdy pismo procesowe jest pierwszym pismem w sprawie, powinno ponadto zawierać oznaczenie miejsca zamieszkania lub siedziby stron, ich przedstawicieli

⁶ Łukasz Lasek, Iwo Małobęcki „Jak pozwać naruszciciela praw w Internecie, gdy znany jest tylko adres IP? „<http://www.codozasady.pl/jak-pozwac-naruszyciela-praw-w-internecie-gdy-znany-jest-tylko-adres-ip/>

ustawowych i pełnomocników oraz przedmiotu sporu, pisma zaś dalsze – sygnaturę akt. Wobec tego, zasadnym byłoby udostępnienie imienia, nazwiska, adresu zamieszkania i numer IP komputera. W zakresie wnioskowania o udostępnienie adresu IP (który nie jest wskazany jako element konieczny do wniesienia pozwu) – jak wskazuje Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku z dnia 3 lutego 2010 r. „ustalenie tożsamości danej osoby może być utrudnione, jednak z uwagi na to, że każdy komputer zostawia w Internecie ślad – adres IP, za pomocą którego można ustalić komputer, z którego dokonano wpisu, stwarza to możliwość pośredniego ustalenia tożsamości osoby, która dokonała tego wpisu.”⁷. Innymi słowy, adres IP jest daną, która w niniejszym stanie faktycznym pomoże w wykazaniu związku danej osoby (w tym przypadku studenta) z przedmiotowym naruszeniem praw autorskich. Jeżeli więc Uczelnia jest w posiadaniu wskazanego zakresu danych (imienia, nazwiska, adresu zamieszkania i adresu IP), to powinna je udostępnić. Udostępnienie danych w szerszym zakresie nie znajduje uzasadnienia, w związku z powyższym brak jest podstaw do wydania decyzji przez GIODO o ich udostępnieniu w pełnym zakresie, o który wnioskowała firma A.

Internet przy olbrzymich możliwościach, które za sobą niesie, stwarza także liczne zagrożenia, czego przykładem może być rosnąca ilość postępowań o naruszenie dóbr osobistych czy prawa własności intelektualnej w Sieci. Realizacja prawa do prywatności i do ochrony danych przez kolejne lata stanowić będzie coraz większe wyzwanie. Wspólnym celem prawników i organów władzy publicznej powinno być więc takie kształtowanie przepisów, aby odpowiadały one „duchowi czasu” i w sposób maksymalnie wyczerpujący były w stanie regulować tę dziedzinę prawa. Zawsze należy mieć na względzie, że prawo powinno przede wszystkim stać na straży sprawiedliwości a interpretacja przepisów przez właściwe organy powinna chronić pokrzywdzonych a nie tych, którzy te przepisy łamią.

⁷ Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 3 lutego 2010 r. (sygn. akt II SA/Wa 1598/09)